

G GIMZETKA

GAZETKA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ W PIASKACH

Nr 7 2013/14

cena 1 zł



Kochani Czytelnicy!

Długo zastanawiałam się, co mogłabym tutaj napisać. Przecież to ostatnie wydanie, któremu mam zaszczyt *redaktor naczelnic*.

Może nie będę oryginalna, ale szybko mi zleciał ten rok. Bardzo szybko. Zdaje mi się, że niedawno zaczynałam trzecią klasę. Każdy straszył egzaminami gimnazjalnymi, które, jak się okazało, skończyły się szybciej niż zaczęły.

Niechętnie dochodzę do miejsca, w którym muszę się pożegnać z klasą, ze szkołą i oczywiście z *Gimzetką*. Słodki smak nadchodzących wakacji jest przemieszany z goryczą rozstania. Ale skupmy się na słodyczach. Macie już jakieś plany na wakacje? Ja mam tylko jeden: spędzić je jak najlepiej! Spełnienia tego życzę Wam i sobie.

Trzymajcie się, do zobaczenia! ☺

Inka

Skład redakcji:

Opiekun gazetki: p. Justyna Konieczna

Redaktor naczelna: Paulina Zaremba - Inka

Skład: Patryk Mazurek -Nimfomanka, Piotr Sowiński – Figlarz69

Redakcja Julia Pelc, Weronika Nawrocka – Wera , Agnieszka Stankiewicz - Gaba, Karolina Bonawenturczyk - Lola, Zofia Wojtkowiak, Agnieszka Janowska, Jakub Andrzejewski - Kuβson , Maria Tomiak - Marysia, Karina Janowska, Ada Grobelna - Adzik ;]

AKTUALNOŚCI

Podsumowanie rywalizacji klas:

1. miejsce - klasa 3A - 14 punktów
2. miejsce - klasa 1C - 12 punktów
3. miejsce - klasy 2B i 2C - 8 punktów

Gratulujemy!

W gostyńskim liceum po raz kolejny miał miejsce konkurs matematyczno - przyrodniczy Matmix. Tym razem wzięło w nim udział 14 drużyn z różnych szkół - w tym 3 reprezentacje Gimnazjum w Piaskach. Konkurs polegał na rozwiązaniu zestawu 20 zadań oraz na finałowej części, która odbywała się w formie ustnej. Zespołowi w składzie **Karolina Sarbinowska, Paulina Zaremba i Michał Turbański udało się zdobyć 3. miejsce.**

Inka

NASZA REDAKTOR NACZELNA ODNISŁA KOLEJNY SUKCES!

Paulina Zaremba nie musi się martwić, że wakacje będą nudne. Wszystko to za sprawą udziału w projekcie Youngster, który już trzeci rok był realizowany w naszej szkole. Właśnie ogłoszono wyniki końcowe testów naszych gimnazjalistów, przeprowadzanych na platformie szkoleniowej Youngstera i okazało się, że Paulina znalazła się w gronie 10 najlepszych uczestników projektu w kraju. Została za to nagrodzona specjalnym stypendium w postaci tygodniowego obozu językowego z Londynie. Troje uczniów z największym przyrostem wiedzy nagrodzonych zostanie MP3.

Wszystkim serdecznie gratulujemy!

Wywiad z... Zofią Ślachetką

Zosia jest uczennicą klasy II B a zarazem VI klasy skrzypiec w szkole muzycznej.

O tym, jak daje radę pogodzić obie szkoły

oraz na czym polega jej nauka, możecie przeczytać poniżej.



Skąd wziął się pomysł grania na skrzypcach? To Twoja inicjatywa, czy rodzice Cię do tego przekonali?

Gdy miałam 6 lat, zobaczyłam w telewizji panią grającą na skrzypcach.

Stwierdziłam, że jest to fajne i, że chciałabym grać tak jak ona.

Powiedziałam o tym tacie, ale nie mógł uwierzyć. Jednak później zapisał mnie do Ogniska Muzycznego w Piaskach.

Uczęszczałaś do szkoły muzycznej. Jak wyglądał Twój egzamin wstępny?

O ile dobrze pamiętam, trzeba było zaśpiewać dowolną piosenkę, potem powtórzyć rytm, który jeden z egzaminatorów wyklaskał, a na koniec określić czy melodia, jaką zagrał, była smutna czy wesoła. Dostając się do szkoły muzycznej, trzeba było wybrać długość cyklu nauczania (6 lub 4 lata).

Jak często odbywają się zajęcia i co na nich robicie?

Zajęcia odbywają się minimum 3 razy w tygodniu. Dotyczą bardzo różnych zagadnień, m.in. teorii muzyki, tańców narodowych polskich i zagranicznych, informacji o instrumentach orkiestry symfonicznej, kompozytorach, okresach muzycznych w danym wieku. Raz w tygodniu mamy zajęcia chóru. Przychodzi na nie ok. 30 uczniów. Najpierw rozśpiewujemy się, następnie uczymy się utworów, jakie nauczycielka nam wybrała. Nie są to dzieła, których słucha się na co dzień, to muzyka klasyczna. Oprócz tego mam lekcje z instrumentem dodatkowym (fortepian) oraz z instrumentem głównym (w moim wypadku skrzypce).

Na czym polegał egzamin końcowy w klasie skrzypiec?

Egzaminy końcowe są co pół roku, lecz najbardziej surowo oceniany jest egzamin absolwentów. Każda klasa innego instrumentu ma określony

termin przesłuchań. Wchodzi się tam wraz ze swoim akompaniatorem, z którym trzeba wykonać 3 utwory, grając przed dyrektorem i swoim nauczycielem, którzy później oceniają postęp.

Ile czasu poświęcasz na ćwiczenia? Czy trudno jest to pogodzić z chodzeniem do zwykłego gimnazjum?

Będąc w klasie 1-3 szkoły muzycznej, ćwiczyłam chętniej. Grałam wtedy nawet 5 razy w tygodniu. Teraz wygląda to inaczej. Nie chce mi się już ćwiczyć tak często i najwycyzejniej nie mam na to czasu. Podczas roku szkolnego w ogóle się za to nie zabrałam, dopiero miesiąc przed egzaminem ćwiczyłam ok. 3 razy w tygodniu. Teraz już jestem w 6. klasie i nie mam na to kompletnie ochoty. Często nie chodziłam na zajęcia, ponieważ miałam za dużo obowiązków. Żeby pogodzić obie szkoły, chodziłam spać o 1 w nocy.

Jeśli miałabyś porównać te obie szkoły – która jest trudniejsza?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Do obu trzeba się uczyć systematycznie, jednak w gimnazjum jest łatwiej, bo można coś zapamiętać z lekcji, a po zajęciach w szkole muzycznej jest gorzej, gdyż ćwicząc w domu nikt nie umie pomóc i stwierdzić, czy dobrze zagrałam.

Czy wiążesz plany na przyszłość ze swoją pasją? Jeśli nie, to czym chciałabyś się zajmować?

Nie wiążę przyszłości z grą na skrzypcach, chociaż chciałabym wrócić do Ogniska Muzycznego i tam kontynuować naukę na nich. Raczej widzę moją przyszłość w Orkiestrze Dętej Miasta i Gminy Gostyń, gdzie gram na klarnecie już 2 rok.

Co tydzień spotykamy się na próbach i często mamy różne koncerty, wyjazdy.

Wiesz już, co będziesz robić we wakacje, czy raczej wszystko wyjdzie spontanicznie?

Na początku wakacji wraz z orkiestrą dętą wyjeżdżamy do Drezna, gdzie

będziemy koncertować i zwiedzać. Po powrocie raczej wszystko będę robić spontanicznie, no i będę musiała się zastanowić, na jakim instrumencie chciałabym jeszcze nauczyć się grać ☺.

Inka

NOC W GIMNAZJUM

16 maja w naszym gimnazjum odbyła się Pierwsza Noc w Gimnazjum zorganizowana przez Samorząd Uczniowski. W imprezie wzięło udział około siedemdziesięciu osób (po wcześniejszej „selekcji” ze względu na zachowanie). Przed całą imprezą uczniowie dobierali się w grupy około ośmioosobowe, w których potem odwiedzali zorganizowane przez kolegów i koleżanki warsztaty. Między innymi można było nauczyć się gry na gitarze, spróbować swoich sił w modelingu i wziąć udział w profesjonalnej sesji zdjęciowej lub po prostu pograć na Kinekie lub cymberguy’u czy piłkarzykach. Wstęp był płatny - 20 zł. Cena obejmowała: kanapki, słodycze, napoje oraz pizzę, którą można było zjeść w przerwie między warsztatami, a wysłuchaniem opowiadań absolwentów naszego gimnazjum. Po północy odbyła się też dyskoteka z profesjonalnym DJem. Dużo osób wzięło udział w zabawie, choć znalazło się też parę takich, którzy woleli w samotności podierać ściany ;-). Ostatnim punktem wieczoru była bajka na dobranoc, na której większość rzeczywiście zasnęła. Pierwsza noc w gimnazjum zakończyła się o 6 rano wykonaniem telefonów do rodziców z prośbą o odbiór swoich zmęczonych pociech. Uważam, że noc w gimnazjum jest świetnym pomysłem na integrację uczniów i kto wie, może ograniczenia punktowe będą motywacją dla niektórych, by w ich dziennikach pojawiało się mniej nagan w przyszłym roku?



Wera

Internetowy teatr

W piątek 23 maja o godz. 10.00 pierwsze klasy gimnazjum miały możliwość obejrzeć spektakl teatralny pt. „Oskar i pani Róża” transmitowany na żywo przez Internet. Inscenizacja książki E.E. Schmitta w reżyserii Ewy Piotrowskiej została zrealizowana przez Teatr Pinokio z Łodzi.

„Oskar i pani Róża” to historia chłopca nieuleczalnie chorego na raka oraz pewnej wolontariuszki, pani Róży. W pierwszej scenie Oskar rozmawia z kobietą o tym, że niedługo umrze, o nienawiści do swoich rodziców, których nazywa tchórzami, gdyż boją się jego choroby. Ciocia Róża (tak kazała siebie nazywać) opowiada mu o tym, jak w młodości była zapaśniczką. Chciałaby, aby chłopiec choć na chwilę przestał myśleć o cierpieniu. Wymyśla więc sposób, który polega na tym, że Oskar jeden dzień liczy jako 10 lat. Zachęca też go, by zaczął pisać listy do Boga, w których może poprosić o spełnienie jednego życzenia dziennie. Listy pisane przez dziesięcioletniego, umierającego chłopca tworzą piękną i mądrą opowieść o wartości życia, miłości i śmierci, ale też opowieść o sprawach trudnych i bolesnych.

Myślę, że większość oglądających nie zrozumiała spektaklu. Część spodziewała się szczęśliwego zakończenia, większych zwrotów akcji. Może gdyby lektura została wcześniej przeczytana i omówiona, byłoby nam łatwiej. Niezbyt oczywiste wydaje się też obsadzenie w tytułowej roli dorosłego mężczyzny, moim zdaniem młodszy aktor byłby bardziej wiarygodny. Poza tym niektóre sceny z powodu złego oświetlenia były mało widoczne. Niestety w klasie było także bardzo duszno.

Polecam jednak przeczytać książkę „Oskar i pani Róża”. Według mnie jest ona ciekawsza niż spektakl, który obejrzeliśmy.

Julia (:

Współcześni Romeo i Julia



Klasa 1D gimnazjum na lekcjach języka polskiego podjęła się wyzwania i pod przewodnictwem pani Krystyny Dolatowskiej, postanowiła stworzyć własny teatr. Inspiracją do tego pomysłu była omawiana właśnie lektura „Romeo i Julia” Williama Szekspira. Należało przygotować i zagrać epizod pt. „Scena balkonowa na wesoło”. Uczniowie wykazali się zadziwiającą kreatywnością i pomysłowością.

Klasa została podzielona na pięć grup. Każda miała przygotować scenariusz, kreacje oraz rekwizyty. Zaskakujące, iż ani razu nie pojawił się element przypominający poprzednią scenkę. Każdy występ był niepowtarzalny. Nie zabrakło zakazanych romansów, eliksiru miłosnego, nieodwzajemnionych miłości oraz przemocy. Młodzi aktorzy i scenarzyści byli na tyle odważni, że w jednej scenie Romeo oraz Ojciec Laurenty zostali zamordowani przez Julię jako zwolenniczkę feminizmu, a w innej Marta ogłuszyła młodego kochanka patelnią. Można było również zaobserwować ciekawy dobór ról: jeden z naszych kolegów świetnie sprawdził się w roli Marty, a w innej scenie Romea grała dziewczyna. U niektórych można było dostrzec prawdziwe talenty aktorskie, a inni tak trafnie dobrali kreacje, że nie mieliśmy wątpliwości, kim była dana postać. Aby efekt końcowy był zadowalający, potrzebne były próby pozalekcyjne, co pozytywnie wpłynęło także na integrację młodzieży. Klasa odniosła sukces - wszyscy, którzy wystąpili otrzymali szóstki oraz zostali nagrodzeni brawami. Ale najważniejsze jest to, że wszyscy -mamy nadzieję, że pani Dolatowska także- świetnie się bawili. Występy odbywały się na forum klasowym podczas lekcji.

Uważam, że był to bardzo ciekawy sposób na zapamiętanie kluczowej sceny z kultowego dramatu. Lekcja ta jest dowodem na to, że dramat romantyczny nie musi być nudny. Przeciwnie - może zainteresować wszystkich, nawet tych, którzy są odporni na piękno literatury. Myślę, że w kolejnym roku szkolnym każdy chciałby tego typu lekcji mieć jak najwięcej.

Wera

Wolontariat

Od początku roku szkolnego 2013|14 uczniowie naszej szkoły mieli okazję włączyć się do działań na rzecz wolontariatu. Inicjatywa ta zaistniała w porozumieniu z koordynatorem ds. wolontariatu w Marysinie, panią Ewą Jaskulską. Natomiast opiekę nad wolontariuszami w szkole



sprawowała pani Romualda Marciniak. Każdy uczestnik mógł wybrać odpowiadający mu zakres działań. Jedni zajmowali się dziećmi czekającymi na terapię, inni proponowali książki dorosłym przebywającym w oddziale neurologicznym, jeszcze inni odwiedzali samotnie mieszkające starsze osoby. W ciągu roku z inicjatywy pani Ewy oraz wolontariuszy zorganizowano kilka akcji w Marysinie, takich jak: malowanie owoców granatu (symbolu zakonu bonifratrów) i rozdawanie go pacjentom w prezencie z okazji Dnia Chorego, wspólne kolędowanie, dzień z Janem Pawłem II oraz Dzień Zaduszny. Wolontariusze brali też czynny udział w peregrynacji Krzyża Młodych, poświęconego przez Jana Pawła II podczas Świątowych Dni Młodości oraz w spotkaniu z dr Dominiką Kanikowską, która opowiedziała o swoich przygodach w Japonii. Pani Ewa Jaskulka zorganizowała także szereg spotkań dla wolontariuszy, które miały na celu poznanie sylwetki św. Jana Bożego, założyciela zakonu oraz zapoznanie się z Jego misją. Dzięki temu każdy wolontariusz docenił inicjatywę tych działań oraz zrozumiał, że pomaganie innym może przynosić ogromną radość i satysfakcję.

Wera

Wspomnienia gimnazjalistów

Dla najstarszych uczniów naszej szkoły koniec roku szkolnego oznacza też pożegnanie z naszą szkołą. W związku z tym tegorocznym absolwentom zadaliśmy pytanie: „Jakie są Twoje wspomnienia po gimnazjum?”. Niestety nie od wszystkich dostałyśmy odpowiedź (to do Ciebie Adzik ☺).

Oto, co usłyszałyśmy:

- 1) Rozmowy „o życiu” z nauczycielami, słynne powiedzenia nauczycieli, wspólnie przerwy pod klombem.
- 2) Projekt edukacyjny i lekcje języka niemieckiego z panią Bryl, na których nauczyliśmy się jak żyć, jak zaoszczędzić na kupnie butów przez Internet czy postawić płot. ☺
- 3) Słynne teksty Elizy G. „Elo, elo 1,2,0” lub „ Mów do mnie królowo”
- 4) Wycieczka do Biskupina, do Czech+ pan Franek.
- 5) Buntowanie się na lekcjach.
- 6) Lekcje wos-u.
- 7) Zabawne problemy związane z projektem edukacyjnym.
- 8) Wycieczki i lekcje z panem Puśleckim i panem Damazyniakiem.
- 9) Zawody sportowe.
- 10) Lekcje wychowania fizycznego.
- 11) Nagany.
- 12) Noc w gimnazjum.
- 13) Apele klasowe i szkolne.

Ankiety przeprowadziłyśmy przed dyskoteką pożegnalną klas III, ale z tego, co się dowiedziałyśmy z ostatniej chwili, będzie to jedna z milej wspomnianych imprez. Podobno absolwenci bawili się doskonale, a do tańca poderwali się nawet ci, którzy zazwyczaj omijali dyskoteki szkolne albo „podpierali ściany”.

Lola & Gaba



Refleksje trzecioklasistki

Niecałe dwa tygodnie dzielią nas od ostatniego dzwonka. Dla niektórych (dla mnie także) będzie on już ostatni w piaskowskiej szkole. Jedni się cieszą, że wreszcie mogą ją opuścić, inni rozpaczają z tego samego powodu. Chciałabym przekazać Wam, co ja o tym myślę i jak zapamiętam tę szkołę.

Na samym początku muszę stwierdzić, że bardzo się do niej przywiązałam. Nie tyle do budynku, co do ludzi i atmosfery w nim panującej. Życzyłabym sobie, żebym trafiła w przyszłości, na (choć w małym stopniu) podobnych nauczycieli – którzy potrafią z pasją i humorem poprowadzić lekcje. Co do rówieśników - ich chyba mi będzie najbardziej brakować. Nawet tych nieznośnych, głupkowatych i dziwnych. Przez niespełną dekadę miałam z nimi do czynienia. Mam nadzieję, że nasze znajomości nie zakończą się po 27. czerwca.

Co mi się najbardziej podobało w tej szkole? To, że była duża. To, że miała bibliotekę z dużym zasobem książek. Że zawsze dało się dopchać do sklepiku, mimo sztucznego tłumu. Że nauczyciele prowadzili lekcje na swój niepowtarzalny sposób i potrafili w większości dogadać się z uczniami. I głównie to, że każdy z uśmiechem odpowiadał mi na zwykłe "dzień dobry".

Czego nie lubiłam? Wchodzenia po schodach. Obszernych zadań domowych. Zbyt krótkich przerw. Biegania i piszczenia na korytarzach. Ale tego chyba nikt nie lubił. Zdarzały się także inne nieprzyjemne sytuacje, jednak teraz nie mają większego znaczenia.

Czyli - wakacje... Niech ci, którzy mogą, i których stać na to, relaksują się w kraju lub za granicą. Pozostali niech zrobią wszystko, co możliwe, aby nie wyjeżdżając - jednak wypocząć i nabrać sił, a zwłaszcza ochoty, do nauki i pracy w nowym roku szkolnym!

Kończąc, chciałabym przytoczyć pewien cytat Winstona Churchilla, który może sprawi, że uczniowie klas trzecich będą nieco optymistyczniej patrzeć na zmianę szkoły i otoczenia.

„To nie jest koniec, to nawet nie jest początek końca, to dopiero koniec początku.”

Inka

WAKACYJNE PLANY

W ostatnim w tym roku szkolnym numerze przedstawiamy wakacyjne plany, o które zapytałyśmy uczniów gimnazjum.

Najczęstsze odpowiedzi to:

- a. wyjazd w góry
- b. wyjazd nad morze
- c. wyjazd za granice

Zaskoczyło nas to trochę, bo myślałyśmy, że większość preferuje odpoczynek nad wodą. Wiele osób wolny czas spędzi z rodziną lub z przyjaciółmi. Mają oni pomysły na wspólne wyjazdy nad jezioro, na biwak oraz obozy czy wycieczki rowerowe.

Znalazły się też osoby, które twierdzą, że nie ruszą się z domu, sprzed telewizora i komputera. My jednak przez cały rok zachęcałyśmy do aktywności fizycznej, więc i tym razem podpowiadamy – wakacje są po to, aby odpocząć, a odpoczywać można też w ruchu.

Aga & Zosia :)

Nie znamy jeszcze wyników wyborów do nowej Rady Samorządu Uczniowskiego, ale wierzymy, że wszyscy, którzy wejdą w jej skład będą się starać równie jak poprzednicy.

Tymczasem **dziękujemy** starymu samorządowi za organizowanie imprez szkolnych, dyskotek, nocy w gimnazjum, zadań do rywalizacji klas oraz godne reprezentowanie naszej szkoły.

SU w roku 2013/2014 funkcjonował w składzie:

Przewodnicząca – Wiktoria Kajczyk

Zastępca przewodniczącej – Monika Andrzejczak

Poczet sztandarowy – Patrycja Krzyżyńska, Ania Mikołajska,
Eryk Jankowski

oraz: Maria Tomiak, Karina Janowska, Martyna Walendowska,
Weronika Nawrocka, Julia Pelc, Weronika Frankiewicz.

W czasie deszczu dzieci się nudzą...

A gdy świeci słońce? Siedzą w domu i korzystają z Internetu. Chciałabym, żeby Wasze wakacje nie wyglądały w ten sposób, więc zaproponuję kilka atrakcji, z których możecie skorzystać w wakacyjnym sezonie. ☺

1. Dni Piasków

Tegoroczne Dni Piasków odbędą się 6. lipca, a gwiazdą wieczoru będzie zespół Pectus. Zapraszam zarówno fanów, jak i osoby, które nie kojarzą tej grupy, gdyż możecie być mile zaskoczeni.

2. Strefa Militarna

Prawdopodobny termin kolejnej Strefy Militarnej to 10 – 13 lipca. Jest to coroczne spotkanie miłośników historii militarnej, które odbywa się w Podrzeczu. Uczestniczą w nim środowiska zajmujące się rekonstrukcjami wydarzeń oraz kolekcjonerzy z całej Polski i z zagranicy.

3. Park linowy „Tarzan” w Lesznie

Tę formę aktywności możecie uprawiać razem ze swoją rodziną. Każdy park linowy to system platform i przeszkód umieszczonych na linach, na których mogą bawić się dzieci i osoby dorosłe. Uczestnicy uczą się opanowania, odpowiedzialności, technik utrzymania równowagi oraz przełamują barierę lęku wysokości i strachu.

4. Osada w Gostyniu

Ta propozycja dotyczy osób, które chciałyby ciekawie spędzić czas w większym gronie. W osadzie można organizować m.in. spotkania rodzinne, klasowe, przyjęcia urodzinowe, a przy okazji mieć zapewniony catering (grill, ognisko). Można doświadczyć tam kilku dodatkowych atrakcji, np. strzelanie z łuku.

5. Jeziora, plaże, kąpieliska

Do tej formy spędzania wakacyjnych dni chyba nie trzeba nikogo namawiać. Najbliżej nas leżą m.in. Cichowo, Jarosławki, Zalew Jeżewski, Dolsk. Jednak apeluję, żebyście wraz ze strojem kąpielowym zabierali ze sobą rozum.

Inka

Deser owocowy z jogurtem

Składniki:

4 łyżki granulowanych otrębów pszennych

500 ml jogurtu naturalnego

2 banany

2 brzoskwinie

250 dag truskawek

Sposób wykonania:

Brzoskwinie i banany obrać, zmiksować na mus. Truskawki również zmiksować.

W pucharkach lub w szklankach układać warstwami:

2 łyżki otrębów

2 łyżki jogurtu (można posłodzić)

mus bananowo-brzoskwiniowego

zmiksowane truskawki

1 łyżka jogurtu

Oczywiście owoce można dobierać według własnego uznania. Na jednych z wtorkowych zajęć kulinarnych uczniowie przygotowali wersję tylko z truskawkami i podobno deser był pyszny.



Marysia

Wszystko, co dobre, szybko się kończy

Nie inaczej jest z piłką nożną. Dopiero co zaczynał się sezon, a już możemy podsumowywać, kto wypadł dobrze, a kto gorzej.



Anglia:

Wygrały pieniądze. Manchester City sięgnął po mistrzostwo, jednak nie było łatwo. Miał bardzo groźnych konkurentów (Chelsea, Liverpool). Dziwi postawa Manchesteru United. David Moyes nie wytrzymał ciężącej na nim presji zastąpienia Sir Alexa Fergusona. W sumie mu się nie dziwię. Manchester przez ostatnie 20 lat zdobywał trofea bardzo regularnie. Teraz tylko 7 miejsce w lidze i Tarcza Wspólnoty. Mało. O wiele gorzej wygląda sytuacja Fulham. Kadra bardzo dobra, aspirująca do wysokich celów, a tu nagle... spadek do niższej ligi.

Hiszpania:

Real, Barcelona, Barcelona, Real... Atletico! Niemal od zawsze w kwestii mistrzostwa mówiliśmy tylko o „Królewskich” i „Dumie Katalonii”. Atletico traktowano zawsze jako „ubogiego kuzyna”. Trzecia pozycja to było maksimum, a tu nagle Mistrzostwo i Finał Ligi Mistrzów. Trener Simeone wykonał kapitalną robotę. Real zapłacił więcej za jednego piłkarza (Bale) niż Atletico za cały skład. Na dole tabeli ciśnienia nie wytrzymał Betis Sewilla. Liga Europy + liga hiszpańska to dla nich za dużo. Spadek jest niespodzianką, ale oni z nie takich opresji wychodzili.

Niemcy:

W tej lidze jest jedna, mała niespodzianka – FC Augsburg. Nie tytuł Bayernu czy obrona przed spadkiem Hamburgeru SV. Augsburchycy zagrali po prostu świetny sezon. 8 miejsce mówi samo za siebie.

Przed sezonem zapowiadało się, że spadną. Mieliśmy też silny polski akcent. Robert Lewandowski został królem strzelców. Idealne pożegnanie z Borussią i przepustka do Bayernu.

Na koniec przypominam jeszcze o Mistrzostwach Świata w Brazylii. Mam nadzieję, że wszyscy razem ze mną śledzą najlepszych (wyjątek to Ibrahimović) i że Mundial będzie jak „deser po obfitym obiedzie” dla wszystkich kibiców piłki.

Kuβson

*Z okazji kończącego się roku szkolnego
pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowania*

Czytelnikom Gimzетки -

za czytanie naszych

(nie zawsze doskonałych) artykułów,

Pani Justynie Koniecznej -

za podsuwanie pomysłów

i motywowanie do dalszej pracy,

Redaktorom -

za cały wkład

oraz poświęcanie swojego wolnego czasu na rzecz spraw

związanych z wydawaniem gazetki.

*Żywię ogromną nadzieję, że w przyszłym roku moje miejsce zajmie
ktoś bardziej poukładany i że ciekawe pomysły Was nie opuszczą.*

Życzę wszystkim udanych wakacji.

Wróćcie zdrowi, wypoczęci i pełni zapału do dalszej nauki.

Inka